Łódź, 27/V 1905 r.

Rok VIII.

№ 117.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 14 (27) maja 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Bedy W. D.
Niedz. Św. Augustyna B.
Pon. Św. Teodozyi P. M.
Wtor. Św. Feliksa P. M.
Środa Św. Anieli P.
Czwart. **Wnieb. Pańs.**
Piąt. Św. Marcelina M.

Wschód sł. godz. 3 m. 57.
Zachód sł. godz. 7 m. 57.
Dług. dnia godz. 16 m. 02.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY: bez oznaczenia honorarum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Własność ziemska na Litwie.

Podaliśmy w jednym z poprzednich numerów z dziennika Komitetu ministrów ogólną część motywów do złagodzenia ograniczeń, wymierzonych przeciw polakom w dziewięciu guberniach kraju zachodniego. Obecnie gazety petersburskie podają dalszy ciąg tego Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1 (14) maja dziennika Komitetu.

Zawiera on wiele zajmujących szczegółów. Między innemi, Komitet ministrów, motywując szczegółowo potrzebę złagodzenia ograniczeń praw agrarnych polaków, zastanawia się nad stanem własności ziemskiej na Litwie i wogóle w guberniach t. zw. kraju zachodniego.

Z zestawienia Komitetu ministrów wynika, że w porównaniu z 1865 rokiem. rosyjska własność ziemska w kraju tym powiększyła się bardzo znacznie. Wówczas liczebny stosunek obywateli ziemskich rosyan do właścicieli ziemskich polaków był 1:70. Obecnie zaś tylko w gub. kowieńskiej i wileńskiej rosyjska własność ziemska jest stosunkowo nieznaczną, gdyż w porównaniu z polską własnością, przedstawia się jak następuje:

w gubernii	polska wł. ziem.	rosyjska wł. ziem.
kowieńskiej	75 prc.	14,3 prc.
wileńskiej	73 „	20,5 „

W innych guberniach rosyjska własność ziemska prawie zrównała się z polską:

w gubernii	polska wł. ziem.	rosyjska wł. ziem.
grodzieńskiej	53 6 prc.	48,8 prc.
mińskiej	49,7 „	44 „
witebskiej	42 3 „	40 6 „
wołyńskiej	47,9 „	45,4 „

W innych guberniach rosyjskich własność ziemska przewyższa polską, mianowicie:

w gubernii	polska wł: ziem.	rosyjska wł. ziem.
mohylowskiej	33 prc.	63 prc.
kijowskiej	(?)	59,3 „
podolskiej	48 3 „	49 8 „

Komitet ministrów zaznacza, że porównanie wypada jeszcze korzystniej dla rosyan, jeżeli do rosyjskiej własności ziemskiej zaliczyć dobra, należące do osób protestanckiego wyznania, które na mocy Najwyższego rozkazu z d. 28 października (9 listopada) 1867 r. zrównane zostały w prawach z osobami rosyjskiego pochodzenia. W takim razie do guberuii, w których obszar ziemi, należący do nie katolików, przewyższa własność polską, trzeba będzie zaliczyć: witebską, gdzie własność nie-katolików wynosi 59 proc., wołyńską (51 proc.) i mińską (50 proc.). W guberniach zaś, w których przewyższa własność rosyjska, procentowy stosunek obszaru ziemi należącego do nie-katolików, wynosi: w mohylowskiej 67 proc., w kijowskiej 60 proc., w podolskiej 50 proc.

Przytoczone cyfry, zdaniem Komitetu ministrów, dowodzą, że cel, wskazany w Ukazie z d. 10 (22) grudnia 1865 r. — mianowicie wzmocnienie w kraju własności rosyjskiej i osłabienie wpływów polskich — został częściowo osiągniętym. Ztąd powstaje kwestya: czy ustawy grudniowej z 1865 roku nie należałoby znieść zupełnie, t. j. znieść wszelkie ograniczenia co do nabywania ziemi w kraju zachodnim?

Komitet ministrów odpowiedział na to pytanie przecząco, uzasadniając swą decyzyę tem, że w razie zniesienia prawa z 1865 r., polacy niezawodnie wkrótce odzyskaliby znowu wiele majątków ziemskich, które przeszły w ręce ro-

DO KRWAWEJ NOCY.



Król Aleksander w dzień ślubu.



Królowa Draga.

syjskie, przez co zniweczoneby zostały rezultaty, do których rząd rosyjski tak wytrwale i niezmordowanie dążył od lat 40. A w dodatku, zniesienie prawa z roku 1865 mogłoby być zrozumianem, jako odstąpienie od dotychczasowej polityki, która zawsze miała za sobą aprobatę społeczeństwa rosyjskiego, gdyż społeczeństwo to uznaje gubernie zachodnie za kraj zdawna rosyjski».

(d. n.).

Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu Św. Koronacyi Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA i Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY odprawiono nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Miasto przybrano we flagi; wieczorem zajaśnieje illuminacya.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rusława. Jutro Jaromiła.

TEATR WIELKI. Dziś „Cyganerya", sztuka w 5 aktach Murgera i Barriera. Benefis J. Mielnickiego i W. Brydzińskiego. Jutro „Strzępy", sztuka w 3 aktach Eug. Krasuskiego. Benefis Bartoszewskiej i S. Orlika. Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. Dziś dochód z biletów wejścia na Pogotowie ratunkowe.

ZEBRANIE. Jutro zebranie członków Stowarz. „Ziarno," ul. Wodna nr. 9 o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie majstrów ślusarskich w mieszkaniu Starszego, Długa 63, o godzinie 4 po południu.

KRONIKA.

Towarzystwo hygieniczne Wczorajsze posiedzenie sekcyi „Kropli mleka» zgromadziło w sali Grand Hotelu sporą liczbę pań jako słuchaczek; mężczyzn natomiast przybyło nie wielu. Objaw ten tłómaczy się zapewne treścią zapowiedzianych odczytów, które zainteresować mogły głównie kobiety.

Porządek dzienny zapowiadał dwa odczyty: pani Kuczalskiej-Reinschmidt p. t. «Instytucye opieki kobiet zagranicą i u nas, ich zadanie i organizacya», oraz dr. Korybut Daszkiewicza p. t. „Pielęgnowanie chorego dziecka».

Pierwsza prelegantka rozwinęła przed słuchaczami znaczenie istniejących w różnych państwach instytucyj i stowarzyszeń opieki kobiet. Wspomniała ona o zorganizowanych wzorowo specyalnych zakładach w Paryżu, o warunkach hygienicznych tego rodzaju instytucyj, o istniejących oddziałach położniczych i klinikach, nadmieniając, że przy doskonałej organizacyi takich instytucyi śmiertelność kobiet ciężarnych zmniejsza się znacznie. W Paryżu np. spadła ona do 21%, w Kopenchadze do 34% itd. Prelegentka podnosiła z uznaniem istniejące «Związki kobiet rodzących", wskazując na sposób ich organizacyi i działalność, dążącą do pomyślnego rozwoju. Zatrzymała się dłużej nad przytułkami położniczemi w Warszawie i zaznaczyła dosadnie, na czem ogranicza się działalność opieki miejskiej nad kobietami w Warszawie i w innych miastach. Nie pominęła prelegentka także oddających ważne usługi społeczeństwu instytucyi „Kropli mleka», zaznaczając, że łódzka instytucya ujawnia więcej żywotności, aniżeli warszawska „Kropia mleka".

W końcu swego interesującego odczytu prelegentka nadmieniła, że opieka kobiet powinna oprzeć się o samorząd miejski lub gminny, iż udział kobiet w samorządzie jest konieczny; kobiety bowiem są dobremi sojusznicami hygienistów.

Z kolei przemawiał dr. Korybut Daszkiewicz „O pielęgnowaniu chorego dziecka". Prelegent zwracał głównie uwagę na warunki hygieniczne, niezbędne do przeprowadzenia kuracyi skutecznej; zapoznał słuchaczów z lecznictwem w przypadkach nagłych, wymagających pomocy doraźnej, przed przybyciem lekarza.

Prelegent rozpoczął odczyt ostrzeżeniem przed lekarzami dyletantami, oraz popularnemi poradnikami lekarskiemi. W najlepszej bowiem wierze działający lekarz amator, najobszerniejszy nawet poradnik lekarski nie zastąpi lekarza z zawodu, który latami studyów mozolnych okupił wiedzę swoją.

Po wstępie powyższym prelegent przeszedł do właściwego przedmiotu odczytu, zaznajamiając słuchaczów treściwie i jasno z środkami ratunku w wypadkach takich, jak: zemdlenie, krwotok, otrucie, skaleczenie, przeziębienie, oparzenie, pokąsanie przez zwierzęta wściekłe, zaczadzenie i t. d., wciąż kładąc nacisk na konieczność wezwania lekarza w ogromnej większości wypadków powyższych, nawet już po zastosowaniu środków opisanych.

W ostatniej wreszcie części odczytu prelegent opisał sposoby przeciwdziałania roznoszeniu chorób zakaźnych przez osoby, dozorujące chorych, zakończył zaś gorącem wezwaniem do matek, aby pielęgnując dzieci w chorobie, pamiętały, iż należy rządzić się nietyle sercem, ile rozumem dla zapewnienia życia i zdrowia dziecięciu.

Odczyt dr. Korybut Daszkiewicza wywołał dyskusyę, w której zabrał głos dr. L. Przedborski.

Obu prelegentom, którzy przybyli umyślnie z Warszawy, słuchacze wyrazili podziękowanie gromkiemi oklaskami.

Posiedzeniu przewodniczyła regentowa K. Grabowska.

Towarzystwo teatralne. Na posiedzeniu zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego załatwiono sprawy następujące: Przyznano dyrektorowi teatru łódzkiego p. Gawalewiczowi dotatkowej subwencyi rb. 250. Tym sposobem suma, jaką wypłacono p. Gawalewiczowi tytułem stypendyum w ciągu 8 miesięcy (od 15 września do 15 maja r. b.) wynosi rb. 6,500. Niezależnie od tego Towarzystwo zakupiło za rb. 2,000 mebli, dekoracyj, egzemplarze sztuk do biblioteki i t. p.

Na skutek prośby p. Gawalewicza zgodzono się na wypożyczanie dekoracyj, przeznaczonych do wystawiania komedyj i dramatów, aby ułatwić p. G. dawanie widowisk w Filharmonii warszawskiej. Postawiono jednak za warunek, ażeby wszystkie wypożyczane dekoracye dyrektor Gawalewicz zwrócił Towarzystwu w należytym porządku.

Postanowiono zaakceptować umowę z p. L. Zonerem na wynajęcie na jeden rok lokalu na biuro zarządu Towarzystwa w domu przy ulicy Dzielnej № 13, za opłatą komornego 250 rubli rocznie. W umowie postawiono warunek, iż za korzystanie z sali Towarzystwa teatralnego Tow. hygieniczne płacić będzie 100 rb. rocznie.

Wreszcie przyjęto do wiadomości przedstawiony przez p. Gawalewicza wykaz dekoracyj i utensylii teatralnych, stanowiących własność Towarzystwa teatralnego, a oszacowanych na 1,030 rubli.

Bezrobocie. W dniu wczorajszym o godzinie 2 popołudniu zarząd fabryki oznajmił robotnikom, którzy skazali się samowolnie na 48 godzinne przebywanie w fabryce Wewera, iż porozumie się telegraficznie z właścicielem, przebywającym zagranicą, w sprawie podniesienia płacy.

Zarząd fabryczny nadmienił przytem, że jeżeli robotnicy zgodzą się na proponowaną pierwotnie podwyżkę 5%, to mogą przystąpić do roboty w nadchodzący poniedziałek t. j. 29 b. m.

O godzinie 6 wieczorem pozostali robotnicy i robotnice, w liczbie 100, opuściły spokojnie mury zakładu fabrycznego.

Wczoraj popołudniu zastrejkowali robotnicy następujących fabryk: w nowej tkalni akcyjnego Towarzystwa K Scheiblera (Widzewska) zaprzestało pracować 1441 robotników; u Juliusza Heinzla (Piotrkowska № 106) 462 robotników, u Landau i Weile (Kątna № 6) zastrejkowało 500 robotników; u Freidenberga (Widzewska № 192) przestało pracować 332 robotniów; u Barcińskiego 650 robotników.

Żądają oni wszyscy podwyżenia płacy zarobkowej i zmniejszenia godzin pracy.

W dniu dzisiejszym zaprzestali pracować w następujących fabrykach: w obrębie 2 cyrkułu policyjnego stanęła fabryka Dawida Prusaka (Zachodnia) z powodu bezrobocia 340 robotników; w obrębie 3 cyrkułu policyjnego w fabryce Adolfa Rosenthala (Składowa 15) 45 robotników nie pracuje; u Bachraka i Rabinowicza (Leszno 39) zastrejkowało 125 robotników; u Gotfrieda Steigerta (Nowo Spacerowa 58) zawiesiło pracę 150 robotników, pracuje zaś tylko 82; u Sendera Gutmana (Juliusza 26) zastrejkowało 125 robotników; u Teodora Finstera (Juliusza 28) przestało pracować 90 robotników. Wogóle w obrębie 3 cyrkułu policyjnego strejkuje 3,500 robotników w 19 fabrykach.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego: w filii J. Heinzla (Piotrkowska 226) przestało pracować 162 robotników; u Gampe i Albrechta (ul. Pańska) zastrejkowało 475 robotników; u Karola Steinerta (Piotrkowska 282) nie pracuje 250 dziewcząt i 480 nocnych robotników; u Juliusza Rosenthala (Karola 11) 72 robotników; u Józefa Richtera (Placowa) strejkuje 100 robotników; w centralnej (fabryce Tow. akc. K. Scheiblera zastrejkowało 1,337 robotników; w fabryce Klinge i Schultza (Kątna 122) zawiesiło pracę 280 robotników; u Ottona Hassnera (Widzewska 234) (farbiarnia i apretura) zastrejkowało 236 robotników. Wogóle w obrębie 4 cyrkułu policyjnego nie pracuje 13,000 robotników w 21 fabrykach.

Przystąpili natomiast do pracy w obrębie 3 go cyrkułu policyjnego: w fabryce Michała Cohna (przystąpiło 25, nie przystąpiło 55), u Braunera, u Chai Lange, u Edmunda Zollera, u Markusa Cohna, u Karola Bennicha i Henryka Kadlera.

W obrębie 4-go cyrkułu policyjnego w fabryce Barcińskiego, Wilhelma Schweikerta (przystąpiło tylko 80 robotników).

Ze szkoły handlowej. Egzaminy wstępne do szkoły handlowej rozpoczną się 13 czerwca. Prośby przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 2 po południu.

Z Giełdy. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi, powołanej z łona komitetu giełdowego i urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, w celu szczegółowego rozważenia opracowanego przez ministeryum skarbu projektu prawa, dotyczącego wypoczynku normalnego pracowników handlowych i święcenia niedziel i świąt. Rzeczona komisya przy rozpatrywaniu poszczególnych punktów opracowanych przez ministeryum przepisów, robi odnośne uwagi i projektuje zmiany, jakie okazałyby się korzystne dla warunków miejscowych, na podstawie własnych poglądów, oraz wniosków przedstawionych przez niektóre stowarzyszenia, kupców towarów kolonialnych, artykułów spożywczych, handlujących towarami łokciowemi i t. p.

Wczoraj zastanawiano się i dyskutowano nad kilku punktami. Następne posiedzenie odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 29 b. m.

Na Pogotowie. Dziś, jak już donosiliśmy, dochód za wejścia na Wystawę sztuk pięknych i 10% ze sprzedaży obrazów, przeznaczone zostały na Pogotowie ratunkowe, oprócz tego dwa obrazy artyści przeznaczyli do rozlosowania pomiędzy publicznością. Julianów i sala licytacyjna, chcąc przyczynić się do upiększenia lokalu, pierwsza bezinteresownie udekorowała lokal zielenią, druga wstawiła meble stylowe. Wystawa otwartą będzie do godziny 10-ej wieczorem. Ze względu na Pogotowie publiczność zapewne licznie zwiedzi wystawę dzisiejszego wieczoru.

Tramwaje łódzkie. Zarząd kolei elektrycznej miejskiej przystąpił do ułożenia bocznic na ulicach Radwańskiej i Nowym Rynku, w celu połączenia linii biegnącej przez Radwańską z linią idącą przez Piotrkowską w kierunku Górnego Rynku, oraz linii, wychodzącej z ul. Konstantynowskiej z linią idącą w kierunku Starego Miasta. Tym sposobem zaprowadzona będzie bezpośrednia komunikacya z Górnego Rynku przez Piotrkowską, Radwańską, Długą, Konstantynowską, Nowy Rynek do Starego Miasta.

«Ziarno». Przypominamy, że jutro, t. j. w niedzielę o godz. 3 po południu, w gmachu Szkoły rzemiosł (ul. Wodna № 9) odbędzie się wyznaczone w trzecim terminie ogólne zebranie stowarzyszenia „Ziarno", w celu rozważenia sprawy powołania na nowo do życia upadłej instytucyi. Sprawa będąca na porządku dziennym jest nader ważna, gdyż chodzi o zastanowienie się nad tem, czy przy wykazanych w bilansie rachunków niedoborów i cięższych jeszcze długów instytucyi, jak również i należności od sto-

warzyszonych—podniesienie upadłego stowarzyszenia byłoby celowem i czy nie lepiej zamknąć całkiem instytucyi.

W tym ostatnim oczywiście wypadku utrąconą by została wydana przez władzę koncesya na prowadzenie instytucyi.

Decyzya w tym względzie powinna zapaść większością głosów stowarzyszonych, którzy są zainteresowani w tej sprawie, gdyż uwięzili swój grosz w instytucyi, która przy wadliwej gospodarce chorowała i wobec stopniowego zaniku rozwoju upaść musiała.

Udział tedy jaknajwiększej liczby członków na jutrzejsze zebranie jest bardzo pożądany.

Zebranie piekarzów. Wczoraj o godzinie 3 po południu, w lokalu Millera, przy ul. Mikołajewskiej 40, odbyło się zebranie właścicieli piekarń, aby ująć w ostateczną formę uchwały, wywołane bezrobociem czeladników piekarskich. Przewodniczący starszy majster p. Stanisław Widner, przychylając się do wymagań czeladników, aby w niedziele zaprzestano pracy, jak również idąc za poglądami niektórych właścicieli piekarń, by sklepy piekarskie i filie były zamykane w niedziele o godzinie 10 rano—przedstawił projekt, żeby praca w piekarniach była kończoną w soboty o godzinie 6—7 wiecz., a rozpoczynał ją dyżurny czeladnik w niedziele o godzinie 6 ej wieczorem, reszta zaś czeladników o godzinie 9 wiecz. Po ożywionych dyskusyach projekt ten w całości został przyjętym i od dnia 18 czerwca będzie on obowiązującym dla wszystkich właścicieli piekarń.

Postanowiono nie sprzedawać bułek taniej niż po 1—2 kop.; w sklepach własnych i filiach nie dodawać dokładek.

Do kontrolowania, aby powyższe warunki były ściśle wykonywane, wybrano komisyę, w skład której wchodzą pp.: Józef i Walenty Kopczyńscy, Czesław Szaniawski, Gustaw Schöppe, Gustaw Desselberger i Mikołaj Vogt; jednocześnie będą oni spełniać czynności sędziów polubownych. Za pierwsze przekroczenie winny płaci karę 25 rb., która to suma przechodzi do kasy wdów i sierot przy Zgromadzeniu piekarzów.

Bez względu na to, że w ostatnich czasach drożdże podrożały i wydatki w piekarniach się powiększyły, korzystając jednakże ze zmniejszenia procentów sprzedawcom i dokładek kupującym, postanowiono bułki wypiekać o wiele większe. Cena chleba nie uległa żadnej zmianie.

Z cechu stolarskiego. Z powodu nie dojścia na pierwszem zebraniu majstrów stolarskich do pomyślnego załatwienia żądań czeladzi, odbędzie się powtórne zebranie majstrów cechowych w poniedziałek d. 29 o godz. 4 po południu w lokalu «Liry» z udziałem pp. właścicieli fabryk lub przedstawicieli ich, przedsiębiorców budowlanych, warsztatów i innych, zatrudniających czeladzi stolarskich.

Zebranie ślusarzów. Dnia 29 b. m. o godz. 4 po południu w mieszkaniu starszego majstra zgromadzenia ślusarzów, odbędzie się zebranie przy ulicy Długiej, w domu pod № 63. Na posiedzeniu tem będzie rozpatrywaną petycya pracowników, którą w dniu wczorajszym pomieściliśmy w naszem piśmie.

Firma G. Buzin w Łodzi rozdaje młodzieży jako „pieczątki" do kajetów, obrazki święte, których sprzedaż do podobnych celów jest zabroniona, a postępki podobne uważane są za profanacyę.

Bójka. W fabryce Birnbauma przy ul. Mikołajewskiej nr. 3, między pracującymi dwoma robotnikami wynikła kłótnia, następnie bójka, w której Bronisław Wojciechowski, lat 19, przez swojego kolegę zraniony został nożem w lewy bok. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Zachodniej nr. 1 Katarzyna Maleniewska, lat 38; na ul. Dzielnej nr. 10 człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się nazwiska, ani adresu; na ul. Zakątnej nr. 25 Szlama Rothole, lat 13; na ul. Średniej nr. 123 Józef Sróba, lat 26 i na ul. Zagajnikowej nr. 2 Adolfina Koborska, lat 18. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Napady. Na ul. Zakątnej róg Benedykta napadnięty został Stanisław Tomaszewski, przędzalnik, lat 16, któremu tępem narzędziem zadano dwie rany w głowę; na ul. Brzezińskiej nr. 9 napadnięty został Piotr Zechtowski, piekarz, lat 33, który także został poraniony w głowę tępem narzędziem, wreszcie na ul. Piotrkowskiej nr. 151 Teofil Grubski, lat 37, majster piekarski, także napadnięty został i nożem pokaleczono mu ręce. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli i poszkodowanych pozostawili na miejscu.

Wypadek — czy napad. Wczoraj nad wieczorem przywieziono człowieka nieprzytomnego do szpitala akc. Tow. Geyera przy ul. Piotrkowskiej. Obdukcya lekarska stwierdziła wstrząśnienie mózgu, rany na głowie i ciele, wybite 3 zęby, oraz okaleczenie twarzy i rąk. W takim stanie, jak objaśnia służba szpitalna, znaleziono tego człowieka w niedalekiej odległości od stacyi Chojny kolei obwodowej.

Kradzieże. Z mieszkania Aleksandra Epsteina (Andrzeja 30), za pomocą podrobionego klucza skradziono różne rzeczy na sumę 130 rb.—Do sklepu z towarami kolonialnemi Gotlieba Goica przy ul. Nawrot nr. 64, zakradli się złodzieje za pomocą wyłamania zamku i wynieśli różnych artykułów spożywczych, oraz gotówkę na sumę 510 rb.—Ze stajni Andrzeja Kozarskiego skradziono konia, wartości 100 rb.

Przejechania. Na ul. Mikołajewskiej nr. 18 Jakób Wajskopf, lat 14, służący, przejechany został przez resorówkę; odniósł okaleczenie nóg i prawdopodobnie wstrząśnienie mózgu; odwieziono go do szpitala Poznańskich.—Na ul. Pańskiej nr. 23 Mieczysław Wilczyński, 8 letni syn szewca, najechany został rowerem. Upadek był tak nieszczęśliwy, że nastąpiło złamanie lewego biodra. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Przejechany tramwajem. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem tramwaj, idący z Górnego Rynku do remizy, na ul. Piotrkowskiej koło domu nr. 228 najechał na przechodzącego człowieka, lat około 55, niewiadomego nazwiska i adresu. Ma on pękniętą czaszkę, złamane wewnętrzne kości głowy i zdartą skórę z prawej nogi. Lekarz Pogotowia udzielił nieszczęśliwemu doraźnej pomocy i odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Aleksandra.

OFIARY.

Na robotników pozbawionych pracy.

Przeznaczone przez dyrektora fabryki Karola Benicha dla robotników tkackich na ucztę 25 rb.

— Z powodu wstrętnych i ohydnych czynów, dokonywanych w dniach ostatnich przez tłum uliczny w Warszawie, podaję do powszechnej wiadomości:

1) Że obowiązek przywrócenia porządku publicznego i spokoju powierzyłem wojsku, polecając jednocześnie użyć broni bez żadnego uwzględnienia.

2) Że winni gwałtu, grabieży i rabunku, a także podżegacze do tychże, wspólnicy i ukrywający winnych, będą pociągani przez sąd wojenny do odpowiedzialności, według prawa, obowiązującego na stopie wojennej.

Celem zapobieżenia jakimkolwiek skargom na to, że przy działaniu bronią oddziałów wojska padli ofiarą lub ucierpieli na zdrowiu i niewinni, oznajmiam, iż kto chce uniknąć tego, niechaj sam unika styczności z tłumem i pojedyńczymi złoczyńcami.

M. Warszawa, d. 26 maja 1905 r.

Generał-gubernator warszawski,

Generał adjutant *Maksimowicz.*

(„Warsz. Dniewnik").

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 27 maja. Powiatowe komitety, powołane w celu wyjaśnienia strat, jakie ponieśli właściciele ziemscy w skutek rozruchów włościańskich, rozpoczęły narady pod przewodnictwem powiatowych marszałków szlachty w obecności delegata z łona ministeryum spraw wewnętrznych rz. r. st. Liwotnago (nazwisko nieczytelne).

Petersburg, 27 maja. Powiaty: dimitrowski gub. kurskiej, siewski, dimitrowski, krupczewski gub. orłowskiej, w pow. głuchowskim gub. czernikowskiej, biruszeckim gub. woroneskiej opublikowano rozporządzenie gubernatora taurycskiego o wzmocnionej ochronie.

Moskwa, 27 maja. Admirał Birilew w czasie postoju w Moskwie oświadczył jednemu z dziennikarzów, że czwarta eskadra rosyjska będzie gotowa na 14 czerwca, poczem bezzwłocznie odpłynie na Daleki Wschód.

Tyflis, 27 maja. Aresztowano tu zabójcę gubernatora bakińskiego w zakładach przemysłowych Chasilowa.

Godziadań, 27 maja. Przybyła pruska księżniczka Rein razem z oddziałem sanitarnym niemieckim. Fakt ten ogólnie tu uważają jako wzmocnienie serdecznych stosunków między Niemcami a Rosyą.

Szanghaj, 27 maja. Rosyjskie okręty wojenne: «Włodzimierz Monomach», „Woroneż", «Jarosław», «Liwonia», «Meteor» i «Kuronia» stoją na kotwicy na wysokości Szanghaju.

Część eskadry opuściła Wyspy Niedzielne.

Szanhaj, 27 maja. „Daily Mail" donosi, że rosyjskie okręty wojenne: «Władimir Monomach», «Jarosław», «Woroneż», «Liwonia», «Meteor» i «Kuronia», zabrawszy ładunki węgla w Huzanie, odpłynęły prawdopodobnie na północ.

Szanhaj, 27 maja. Krążowniki chińskie «Laiszu» i «Glajung» śledzą rosyjskie okręty transportowe.

Szanghaj, 27 maja. Pogłoski rozpuszczone o bitwie morskiej na południowych wybrzeżach Formozy, okazały się zmyślone.

Szanghaj, 27 maja. Przybyłe do Huzunu transportowce rosyjskie są konwojowane przez krążowniki: „Rion" i „Smoleńsk". Oficerowie transportowców twierdzą, że pancerniki rosyjskie znajdują się w dobrym stanie i gotowe do boju.

Szanghaj, 27 maja. Angielski okręt «Allacryt», spostrzegłszy okręty rosyjskie, odpłynął do Huzanu, poczem udał się do Wej-hai-wej.

Szanghaj. 27 maja. Pogłoski o chorobie admirała Rożestwieńskiego nie potwierdzają się.

Szanghaj, 27 maja. Agencya Reutera donosi, że rosyjska baltycka eskadra w dniu 26 b. m. opuściła Wyspy Niedzielne.

Szanghaj, 27 maja. Agencya Reutera donosi, że admirał Rożestwienskij rozdzielił swoją eskadrę. 17 statków wojennych opuściło w nocy Wyspy Niedzielne, naładowawszy węgiel i udały się na północ.

Szanghaj, 27 maja. Daotai tutejszy wystosował projekt przeciwko przebywaniu rosyan w Huzunie.

Przebywał tam jednakże w ciągu doby okręt japoński transportowy «Tawagamagamary», nie wiadomo więc, czy rząd chiński potrafi podtrzymać swój protest.

Szanghaj, 27 maja. Jak donosi «Standard»: kapitan angielskiego okrętu, wynajętego przez japońskie Towarzystwo «Nipon-Juzen Kaisza» donosi, że widział 2 duże krążowniki rosyjskie na jednej-trzeciej drogi od Szanghaju do Nagasaki, które dążyły w kierunku wschodnim.

Tokio, 27 maja. «Daily Telegraph» donosi, że koło wysp Peskadorskich japończycy zajęli jeden okręt francuski.

Cintao, 27 maja. Agencya Reutera donosi, że niemiecka eskadra jest przygotowana na wszelkie ewentualności, wobec ruchów eskadry Rożestwieńskiego na północ i ukazania się części eskadry około Huzunu.

Czifu, 27 maja. Agenci japońskiego towarzystwa przewozowego «Nipon-Juzen-Kaisza» otrzymali rozkaz z Szanghaju, aby wstrzymali żeglugę aż do dalszego rozporządzenia, a to skutkiem tego, że dwa krążowniki rosyjskie odpłynęły z Huzunu na północ.

Nagasaki, 27 maja. Rząd japoński zatrzymał w Modżi trzy angielskie statki z węglem, które płynęły do Hongkongu.

Berlin, 27 maja. Parlament w trzeciem czytaniu przyjął nowele do prawa o robotnikach górniczych, według redakcyi, ułożonej przez stronnictwa: centrum, narodowych liberałów i wolno-konserwatystów.

Projekt przewiduje między innemi utworzenie komitetów robotniczych, skład których będzie obierany za pomocą tajnego głosowania. Nastąpi również zmiana prawa, które pozwalało przedsiębiorcom brakować taczki z niedobrym ładunkiem.

Paryż, 27 maja. Agencya Havasa donosi, że na radzie ministrów, minister marynarki oświadczył, iż nowy eszelon odpłynie dla obrony Indochin, w miesiącu sierpniu, w tym samym składzie, jak pierwszy, który odpłynął w roku zeszłym.

Eszelon do Saigonu przybędzie prawdopodobnie w początkach listopada.

Białogród, 27 maja. Sytuacya polityczna dotąd nie wyjaśniona; nikt nie wie, jak się zakończy przesilenie. Najpoważniejszą trudność, w chwili obecnej, stanowi fakt, że rozwiązanie skupszczyny, którego król sobie nie życzy, jest nieunikniony.

(Patrz str. 6-tą).

271)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

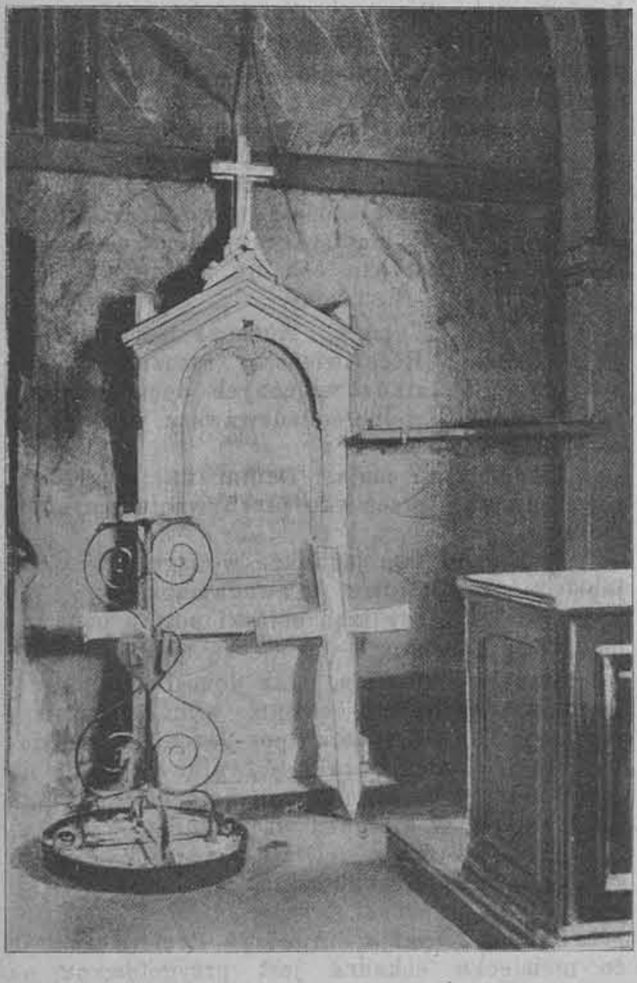
(Dokończenie—patrz № 113

Zegar począł wolno wydzwaniać godzinę czwartą. Słońce już od 15 minut królowało nad piękną ziemią serbską.

Roztworzono okno i Łuka Łazarewic zaczął dawać znaki, aby nie strzelano.

— Skończone! — wołali spiskowcy.

Dowódca bateryi zabierał się do wprowadzenia w czyn umowy. Zdenerwowanie i tak już doprowadzone do olbrzymiego napięcia wskutek długiego bezowocnego poszukiwania, wzrastało.



Grób króla Aleksandra i Dragi w kościele św. Mikołaja.

— Artylerya chce strzelać!... — wołał jeden z oficerów.

— Trzeba im dać znać — mówił Maszin.

— Posłać im krwawą depeszę! — wrzasnęli spiskowcy.

Pochwycono trupa Dragi i wyrzucono oknem.

— Zobaczyli?

— Niewiadomo...

— A więc i jego za nią...

Przez okno z pierwszego piętra runęło i drugie ciało.

— Hura!... — rozległ się okrzyk.

Trąbki zabrzmiały. Był to sygnał do odstąpienia.

— Jesteśmy ocaleni! — zawołał jeden z oficerów.

— Kraj ocalony — odparł Łuka Łazarewic—o to nam bardziej chodziło.

I grono spiskowców wzniósłszy w górę obnażone szable, zawołało razem:

— Niech żyje wielka i święta Serbia!

— Hura!... — odpowiedziały licznie zebrane wojska.

Rozległ się strzał armatni, obwieszczający miastu, że rewolucya skończona.

Była to ostatnia krwawa noc Obrenowiczów. Ród królewski wygasł!

KARADŻORDŻEWICZE.

Nabite działa, zwrócone do konaku wylotami, teraz skierowano w stronę miasta, aby strzegły dostępu do konaku. Tu mógł wejść teraz tylko prawowity następca. Wieloma pułkami osadzono ulice miasta, na wypadek kontr-rewolucyi. Wojska te spotkały komendanta dywizyi Dunaju, który z 8-ym pułkiem piechoty chciał wkroczyć do Białogrodu.

Był to Dimitry Nikolicz. krewny królowej, idący szwagrowi i Dradze z odsieczą.

Zastąpił mu drogę porucznik Milan Gagowic:

— Dokąd, pułkowniku? — zapytał śmiało.— Nie otrzymałeś wezwania, abyś ściągnął do Białogrodu.

— Wezwanie sam sobie podpisuję.

I mówiąc to, wydobył rewolwer.

Gagowic strzelił pierwszy. Nikolicz zatoczył się i upadł, ale równocześnie, oparłszy się na ręku. strzelił. Gagowic zachwiał się i swojem ciałem pokrył ciało Nikolicza.

Pułki, dowiedziawszy się co zaszło, nie chciały walczyć z braćmi.

Spiskowcy, organizując zamach, pomyśleli już o utworzeniu nowego gabinetu, który zebrał się w ministeryum spraw wewnętrznych, gmachu graniczącym prawie z konakiem i czekał na wypadki.

Skoro zawiadomiono naród o zaszłych wydarzeniach, zaskoczone niemi ciało dyplomatyczne przebudziło się z wielkiem zdziwieniem.

— Zamach stanu — wołano — zamach stanu w małym Białogrodzie i my o tem nic nie wiemy?

Pierwszy przybył do ministeryum spraw wewnętrznych poseł austryacki, Konstanty Dumba i austryacko-węgierski „attaché" wojskowy, Pomiankowski. Po kolei przybywali inni posłowie.

Mieszkańcy Białogrodu zerwali się z pościeli i również pobiegli w tę stronę, domagając się



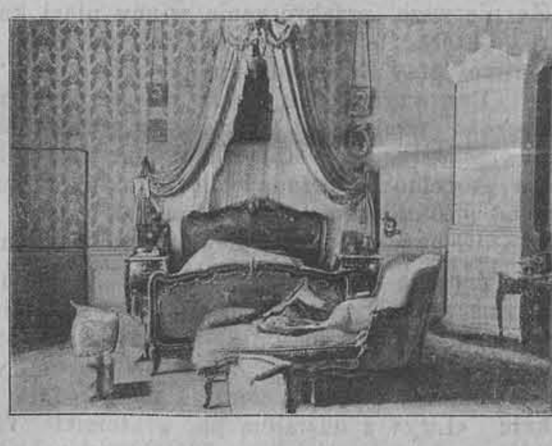
Konak. Z pierwszego, otwartego okna wyrzucono zwłoki królewskie.

wieści. Przed gmachem ministeryum poczęły gromadzić się tłumy publiczności.

Na ganku ukazał się w białym krawacie Jan Awakumowic, 58-letni, krępy, dobrze zbudowany prezes ministrów i przygładziwszy nieco na czole włosy i pokręciwszy wąsa, przemówił do zebranych:

— Dosyć było tych zniewag, dokonana została rewolucya taka, jakiej każdy kraj życzyć sobie powinien, bo kosztem najmniejszego rozlewu krwi. Osądzonych było tylko czterech ludzi, zginęło ośmnaście; zginął nieodżałowany Naumowic, zginął Milan Gagowic. Nie mamy już na tronie Obrenowiczów, zwyrodniałych, wyrzekających się własnej ojczyzny. Niech żyje za to nowy król serbski, żołnierz z powstania bośniackiego, wnuk słynnego księcia Piotra Karadżordża, Piotr Karadżordżewicz!

— Niech żyje! — potrzykroć powtórzył entuzyastycznie zebrany tłum tak donioslym głosem, że ten obił się nietylko o wieże soboru białogrodzkiego, nietylko o mury starej twierdzy rzymskiej, ale pobiegł za Dunaj, na ziemię, którą wła-



Sypialnia królowej po ostatniej nocy.

dną węgrzy i toczył się przez pola, zamieszkałe przez plemię serbskie, mówiące tym samym językiem.

— Niech żyje Piotr Karadżordżewicz!

Również gorąco historyę rewolucyi przedsta-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dosyć już strejków. — Kto na nich traci? — Trzeba powrócić do pracy. — Ustępstwa z obydwu stron. — Strejk piekarzy. — Podajcie sobie dłonie.

Zaprzestanie pracy, w celu uzyskania lepszych warunków od fabrykantów, zostało uprawnione.

Dziś już swobodnie może robotnik strejkować, nie lękając się, że go pod strażą wydalą z miasta, jak jakiego przestępcę, byleby strejkował spokojnie.

Ale czy strejk koniecznie ma się objawiać zaprzestaniem pracy?

Nie bdlibyśmy za tego rodzaju załatwianiem interesów, pomiędzy robotnikiem a fabrykantem, a to z tej przyczyny, że w tym wypadku robotnik zwykle więcej traci.

Fabrykant przy zaprzestaniu pracy nie osiąga tylko procentów od wyłożonego kapitału na fabrykę i maszyny, robotnik zaś zostaje pozbawiony całkowitego swego zarobku. To też nie leży w interesie robotników przerwa w pracy, choćby najkrótsza; powinni się oni uciekać do tego środka tylko w ostatecznym razie, to jest, gdy wszystkie sposoby polubownego załatwienia sprawy zostaną wyczerpane.

Aby nie być gołosłownym, weźmy za przykład jedną z największych fabryk łódzkich, w której wypłata tygodniowa wynosi około 26,000 rb. Jeżeli pomnożymy liczbę przez 52 tygodnie, osiągniemy, że wypłata robotników kosztuje rocznie rb. 1,352,000.

Jestto 10% od kapitału zakładowego trzynastu milionowego, a fabryk, któreby tyle kosztowały i taki procent dawały, niema w Łodzi, chociaż mamy fabrykantów o wiele bogatszych.

Dla tego proponowalibyśmy inaczej załatwiać obecnie te kwestye. Grupa ludzi, należąca do jednego rzemiosła, lub fachu, powinna zawsze, przed tem, nim zawiesi roboty, starać się uzyskać lepsze warunki na drodze polubownej. Niechże grupa ta wybierze swoich delegatów, ustanowi warunki, da im pełnomocnictwo największych ustępstw, a gdy te sposoby nie pomogą, wtedy dopiero zawiesza robotę. Jeżeli umowa dojdzie do skutku bez potrzebnego zawieszenia robót, to wtedy pracownicy nie stracą niepotrzebnie kilku dni roboczych, za które im majstrowie zwykle wytrącają.

Wszak obecnie przemysłowcy wiedzą dobrze co strejk znaczy, wiedzą dobrze, że lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces i dlatego są chętni na pewne ustępstwa, tem więcej, jeżeli są one słuszne.

Domaganie się urlopów wakacyjnych, to przecież najważniejsza zdobycz, którą osiągnęli strejkujący. «Wolę codziennie pracować o godzinę dłużej, pisze mi jeden z pracowników, bylebym raz do roku otrzymał cztero lub trzy tygodniowy urlop, gdyż więcej wypocznę podczas tego czasu, niż wyczerpię się, pracując o godzinę dłużej.» Wypoczynek wakacyjny, bodajby dwutygodniowy niezmiernie odświeża pracownika, zwłaszcza naszych stęchłych i zakopconych biur.

Pozatem zmniejszenie pracy o godzinę, lub półtory, osiągnięte przez naszą klasę roboczą, to również nie mała zdobycz.

Unormowany dzień w ten sposób daje robotnikowi możność dłuższego wypoczynku, daje czas do pracy nad sobą, zdaje mi się jednak, że gdybym był robotnikiem, więcejby mi się rozchodziło o ten wypoczynek wakacyjny, niż o skrócenie dnia przypuśćmy do 8-u lub 9-u godzin, do czego dąży nauka socyologiczna. Ale to już jest tylko kwestya zapatrywania, wreszcie powoli może do tego przyjdzie z czasem, bo jak przysłowie mówi: «Nie odrazu Kraków zbudowano», dziś jednak mam zamiar dotknąć daleko głębszej rany, to tych ponownych strejków i zbadać ich przyczynę, dochodzę też do bardzo smutnych rezultatów, że w wielu wypadkach, zwłaszcza w drobniejszych fabrykach, winien sam przedsiębiorca.

Z zeznań stron widać, że przyrzeczono wa-

wił w teatrze miejskim minister sprawiedliwości, Żiwkowic, który rzekł do zebranych, że wojsko działało w interesie całego ludu serbskiego, przeciw któremu i bez którego nic nie podejmie.

Skupszczyna serbska uchwaliła złożyć rządy w ręce Piotra Karadżordżewicza, do którego wysłano delegacyę, wśród niej znajdował się i doktór Arsa.

Karadżordżewiczom sądzono dalej rządzić ziemią serbską.

Niech nią rządzą na pomyślność ludu, z którego wyrośli!

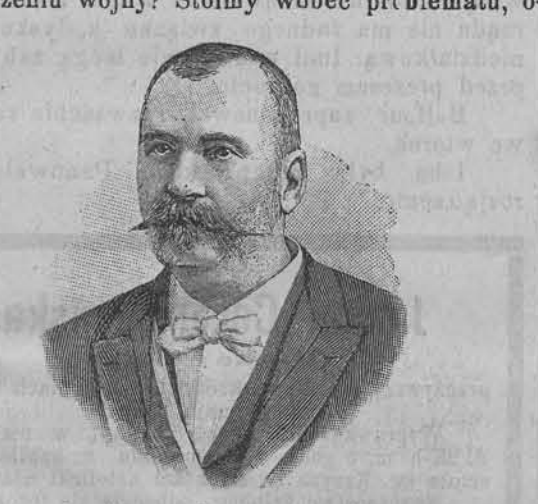
KONIEC.

MANDŻURYA.

Niniejszy artykuł, przedstawiający, jak sfery miarodajne w Japonii wyobrażają sobie dalsze losy Mandżuryi po pomyślnem — jak przewidują — dla oręża japońskiego zakończeniu wojny, otrzymały dzienniki zagraniczne od p. T. Ishibashi, redaktora dziennika «Asahi Szimbun», wychodzącego w Osaka. Pismo to zaliczane jest do najwpływowszych i najpoczytniejszych w Japonii.

Osaka, 5 kwietnia.

Co się ma stać z Mandżuryą po zupełnem ukończeniu wojny? Stoimy wobec problematu, oczekującego rozwiązania. Dr. Nagao Ariga, znany publicysta i najpoważniejszy znawca prawa międzynarodowego w Japonii, ogłosił świeżo rozprawę pod tytułem: «Powierzenie zarządu Mandżuryi». Broszura traktuje właśnie o rozwiązaniu kwestyi mandżurskiej. Autor podaje projekty, w jaki sposób dadzą się rozwiązać nastręczające się trudności. Pomysły d ra Arigi cieszyły się zawsze dotychczas uznaniem japońskiego rządu, a niejednokrotnie zostały w czyn zamienione. Był on czynny, jako główny sekretarz margrabiego Ito, przy układaniu japońskiej konstytucyi, nadanej przed 15 laty; następnie był profesorem prawa międzynarodowego w głównej szkole wojskowej i jednym z delegatów rządu japońskiego na konferencyę w Hadze. W wojnie chińsko-japońskiej brał udział jako doradca prawny sztabu generalnego armii japońskiej, a w toczącej się wojnie był przydzielony do armii generała Nogi, oblegającej Port Artura. Akt kapitulacyi został ułożony przez jednego z jego uczniów, oficera sztabu; lecz bezwątpienia dawał on ważne przytem wskazówki. Omawianą obecnie broszurę napisał on w obozie, wśród huku dział oblężniczych.



Jan Awakumowicz, prezes ministrów.



Król Piotr I Karadżordżewicz.



Kolonel Maszin.

Dr. Ariga jest zdania, że zakończenie wojny, jakkolwiek byśmy je sobie wyobrazili, będzie zawsze połączone z wielkiemi trudnościami. Zarówno bezpośrednie negocyacye między stronami walczącemi, jak pośrednictwo trzeciego mocarstwa lub mocarstw, sąd rozjemczy, jak wreszcie międzynarodowa konferencya — nie są środkami odpowiedniemi do zakończenia wojny. Stanowisko, jakie zatem musi zająć Japonia, nie może być inne, jak tylko pozostanie — po zakończeniu działań wojennych — na pozycyach zajętych i oczekiwanie nadejścia korzystnej sposobności. Do tego potrzebne jest obsadzenie Mandżuryi załogami. Taki stan rzeczy, który Japonia musiałaby utrzymywać w Mandżuryi w czasie między zakończeniem operacyj wojennych a zawarciem pokoju, nazywa dr. Ariga «okupacyą garnizonową».

Lecz okupacya garnizonowa nie może być stanem trwałym. Z tego powodu więc przemawia dr. Ariga za „powierzoną administracyą» Mandżuryi. Główną myślą przewodnią autora jest dążenie do zadawalającego rozwiązania sprzeczności dwóch specyalnych względów, które trzeba zachować, mianowicie, że Mandżurya z jednej strony ma pozostać w dalszym ciągu częścią terytoryum chińskiego, zaś z drugiej strony jest potrzeba oddać tę prowincyę pod zwierzchnictwo Japonii, aby zapobiedz pojawieniu się zakusów zagarnięcia jej ze strony Rosyi. Krótko mówiąc, żąda on, aby Chiny powierzyły zarząd Mandżuryi władzom japońskim. Ten szczególny rodzaj administracyi nie jest bez precedensu. Jest on w dzisiejszych czasach wykonywany przez Austro-Węgry w Bośnii i Hercegowinie, a rozprawa dra Arigi przytacza szczegółowo przykłady, tyczące się zarządu tych dwóch prowincyj.



Żiwkowicz.

W razie takiego powierzenia zarządu Mandżuryi byłoby uregulowanie zakresu i sposobu wykonywania zwierzchnictwa przez Japonię z ramienia Chin sprawą niezwykle zawikłaną. Dr. Ariga poświęcił większą część swej rozprawy wyłuszczeniu stosunku zwierzchnictwa chińskiego, japońskich praw narodowych, dyplomacyi, zarządu wojskowego, sprawiedliwości, rządu cywilnego...

---

runki robotnikowi lepsze, a potem kiedy przyszły wypłaty, okazało się, że panowie fabrykanci nie dotrzymują przyrzeczeń, że niektórzy poczynili oszczędności, przydłużając tkaczom osnowe o parę arszynów, inni zaś zaczęli wytrącać większe sumy za niedokładności, które nie są ani większe, ani szkodliwsze od dawniej praktykowanych.

To są najbardziej smutne rezultaty umowy, której robotnik nie wierzy, bo już niejednokrotnie został w ten sposób wyprowadzony w pole, płacąc za to grubo.... Sam raz słyszałem taką rozmowę. .

— Oni zrobili u mnie strejk, to ja udałem naiwnego i pytam się,—czy wyście pracowali? Haben sie gearbeitet?... Ja nic o tem nie słyszałem, ani nie słyszę coby wam strącili za dużo.... Po co oni wam strącili.... Poczekajcie, ja zawołam tego majstra...

A kiedy główny winowajca się znalazł, to pryncypał zaczął na niego nawoływać, aż go zniecierpliwił...

— Do milion djabłów—krzyknął,—a czyż to ja robię z własnej chęci? Wszak to wszystko z pańskiego rozkazu. Ma tak być to ja dziękuję za pracę, bo mnie koledzy i robotnicy mogą posądzić o konszachty nieczyste.

Porzucił taki chleb, a iluż to musi go znosić dla tego jedynie, że inaczej byt ich samych i rodzin byłby zagrożony.

W innej fabryce domagano się usunięcia dwóch inżynierów i naczelnego inżyniera. Pan fabrykant przez swoich totumfackich kazał oświadczyć robotnikom, że mogą wynieść z fabryki znienawidzoną trójcą, byleby on o tem nie wiedział.

Domaganie się więc pracujących o sądy polubowne między pracownikami a pracodawcami, jest rzeczą zupełnie słuszną. Projekt ten podnosił «Rozwój» lat sześć temu. Wywołał on ogromną burzę wśród przemysłowców, gniewali się na nasze pismo strasznie, a teraz nie robi on już tego wrażenia, każdy czuje, że taki sąd nie tylko dla robotnika, ale i dla fabrykanta może wypaść na rękę...

Zawsze ujawnienie nigdy sprawie nie zaszkodzi, zwłaszcza uczciwej, często więc nie tylko robotnik, ale i inżynier i majster i przemysłowiec, może w sądzie takim znaleźć oparcie. Przeżywamy bardzo ciekawe chwile, które potrzebują większego spokoju i zastanowienia, dlatego raz jeszcze zwracam się, jak do jednej, tak do drugiej strony z prośbą o zaniechanie tych swarów warsztatowych, lub fabrycznych. Jesteśmy ludźmi i przy dobrej chęci możemy się porozumieć, nie niszczyć, nie rujnować wzajemnie, bo czas przepróżniaczony nigdy się nie wróci.

Trzeba często uwzględniać i warunki bytu fabrykanta i on musi się liczyć koniecznie, boć przecież ze wszystkich stron grozi mu konkurencya, najgorzej jednak gdyby doszło do tego, żeby przemysł zagraniczny wpłynął przez swoją taniość na obniżenie przemysłu krajowego, wtedy tysiące ludzi zostałoby bez pracy—ale przy tych zabiegach powinien i fabrykant szanować dane słowo.

Jeżeli się zobowiązał do pewnych warunków, nie wolno mu ich łamać samowolnie, bez porozumienia się, jak to postąpili nasi piekarze, którzy przyrzekli swoim czeladnikom dać wypoczynek raz w tygodniu, a dotąd słowa swego nie dotrzymali, przynajmniej wielu z nich. A takich, jak piekarze, naliczyłbym sporo więcej... Wiedzą o nich ci, co zmuszeni byli do zaprotestowania powtórnym strejkiem.

To wcale nie po obywatelsku panowie!

Przypomnijcie sobie, że i wy byliście kiedyś czeladnikami, i wy pragnęliście mieć choć pół dnia wolne, aby zajść do kościoła, aby obejrzeć się co tam dokoła na świecie słychać.

Wszyscy jesteśmy ludźmi i wszyscy powinniśmy być sobie braćmi, wnikać we własne potrzeby, dbać o oświatę, o dobrobyt nie ten zaściankowy, ale ten szerszy ogólny, bo wtedy i wam będzie lepiej.

Więc puście swary o drobiazgi w niepamięć, a wypłyńcie na szerokie morze nie tylko w własnej ale i społecznej pracy.

—c.—

wilnego i wreszcie spraw ekonomicznych do «powierzonej administracyi». Rozwija również z tego stanowiska swoje poglądy na ostateczne załatwienie rosyjsko-chińskiego układu w sprawie mandżurskiej, na własność ziemską na terytoryum odstąpionem, jako też na kolej mandżurską. Te kwestye prawne, wymagające jaknajściślejszego rozważenia, zawdzięczają możność rozwiązania przeważnie roztrząsaniom autora.

Trudnością praktyczną, z jaką się spotyka teorya „powierzonej administracyi" zaraz na początku, jest sposób skłonienia Chin do oddania zarządu Mandżuryi władzom japońskim. Ponieważ zdaniem autora układ mandżurski między Chinami a Rosyą nie uległ unieważnieniu za sprawą wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej, Chiny prawdopodobnie wahałyby się zgodzić na żądanie Japonii ze względu na zobowiązania, zaciągnięte na podstawie układu mandżurskiego. Co więcej, Chiny prawdopodobnie wogóle niechętnieby się na to zgodziły. Wobec tego autor projektuje utrzymanie dalsze okupacyi garnizonowej" przez Japonię, póki Rosya, znużona walką, nie odstąpi od swych praw i interesów w Mandżuryi, uzyskanych na podstawie traktatu. Japonia zatem—wedle jego zdania—winna władać faktycznie Mandżuryą tak długo, aż będzie w możności ten stan faktyczny zmienić na stan prawny, i nie powinna nigdy się zbytnio śpieszyć. «Okupacya garnizonowa" jest wprawdzie tylko przejściowem, tymczasowem urządzeniem, zanimby nastąpiło «powierzenie zarządu", ale utrzymywanie tego stanu przez czas dłuższy utworzy podstawę nowego, specyalnego stosunku Chin i Japonii. Stałe zaś zajęcie tej krainy jest wedle autora jedynym sposobem, aby w zupełności wyrównać zamieszanie i ciągłe zatargi między Japonią i Rosyą, Japonią i Chinami, oraz Chinami i Rosyą i aby stworzyć nowe widoki na przyszłość.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

— ∞ —

Petersburg, 26 maja. Z powodu bezpośredniego związku wodnych systemów Marińskiego i Tichwińskiego, z miejscowościami zagrożonemi cholerą, na czas żeglugi roku bieżącego będzie ustanowiony nadzór sanitarny nad temi systemami z funduszów rządu i właścicieli statków. Urządzone tam będą punkty, w których załogi statków za minimalną cenę dostaną strawy gorącej i herbatę. W razie zgody ziemstw, organizacya tych punktów będzie powierzona tym instytucyom. Na ten cel, a również na utrzymanie punktów leczniczo-sanitarnych wyznaczone będzie w basenach wołżańskim i dońskim, oprócz 250,000 rb. jeszcze 130,000 rb.

Petersburg, 26 maja. Ponieważ przez okręg zabajkalski odbywa się przemarsz wojska z Rosyi europejskiej na Daleki Wschód i do tego okręgu najpierw dostają się ewakuowani z teatru wojny ranieni i chorzy, to dla zapobieżenia tam rozwojowi chorób epidemicznych wyznaczyła komisya przeciwdżumowa 10,000 rb. dla zaopatrzenia się w środki dezynfekcyjne i lekarstwa. Uczyniono również zarządzenie, aby posłać tam oddział sanitarny, złożony z 6 lekarzów i 9 studentów medycyny.

Petersburg, 26 maja. Postanowiono zreformować ministeryum komunikacyi.

Petersburg, 26 maja. Ministeryum komunikacyj projektuje nową drogę dla przewozu posyłek na Daleki Wschód, a mianowicie przez morze Białe, Jenisiej i Krasnojarsk.

Riazań, 26 maja. Mieszkańcy wsi Bratówka, w powiecie ranenburskim w liczbie około 100 ludzi, zburzyli część dobytku w folwarku kupców Nikitinów i zranili uriadnika. Na miejsce zaburzeń wysłano wojsko; wyjechał także wicegubernator i prokurator.

Eupatorya, 26 maja. Trzeci dzień już trwa strejk, odbywają się zebrania zezwolone. Robotnicy i służba zażądali uregulowania warunków pracy, podwyższenia stopy wynagrodzenia i wnioski te przedstawili radzie miejskiej. Przedsiębiorcy rozważają te wnioski. Porządek zupełny.

Londyn, 26 maja. Izba gmin. Przy obradach nad budżetem irlandzkim, nacionalista Dillon potępiał stronników rządu, którzy zachowują się wobec zamachów dynamitowych w Rosyi pobłażliwiej, aniżeli wobec przestępstw podobnych w Irlandyi, popełnianych przy systemie obecnie panującym. W Rosyi — utrzymywał Dillon — wzrósł dobrobyt Polski i Finlandyi, pod rządem angielskim ludność i dobrobyt Irlandyi zmniejszyły się.

Londyn, 26 maja. Korespondent Reutera donosi: Północne towarzystwo telegraficzne ogłasza, że komunikacya przy pomocy kabla pomiędzy Czifu a Szanhajem została przerwana; podtrzymuia ją chińskie linie nadbrzeżne.

Czifu, 26 maja. Wszystkie statki japońskie, przybyłe tu dziś, zgodnie z nadesłanemi rozkazami, zatrzymano tu do dalszej instrukcyi.

Tokio, 26 maja. Mniemają tutaj, że zjawienie się statków floty ochotniczej w Szanhaju stanowi dywersyę dla przyciągnięcia części floty japońskiej. Ministrowie Komura i Sane mieli mowy o asocyacyi izb rozrachunkowych. Komura rzekł, że wojna potrwa długo. Sfery handlowe powinny pomódz Japonii dla osiągnięcia celu, gdyż po wojnie otwiera się dla Japonii wielka przyszłość. Kupcy powinni też wówczas użyć wszelkich usiłowań dla rozwoju handlu. Komura liczy na dopływ kapitału zagranicznego i doradza słuchaczom osiągnąć to zadanie, okazywaniem zaufania. Sane dziękował sferom kupieckim i finansowym za wielkie poparcie wojny finansowo.

Londyn, 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, przewódca opozycyi Campbell-Bannermann prosił Balfoura o umożliwienie Izbie zastanowienia się nad sprawą rozwiązania parlamentu przed zebraniem się konferencyi kolonialnej w r. 1906. Balfour odpowiedział, że możliwość rozpatrzenia poruszonej sprawy zależy od zachowania się Campbell-Bannermanna, który w poniedziałek nie poskromił tumultu, wszczętego przez opozycyę. Balfour proponuje, aby minister kolonii Lyttleton zabrał pierwszy głos, zarazem wyraził obawę, aby nie powtórzyły się sceny poniedziałkowe.

Campbell-Bannermann dowodził, że burzliwy przebieg poniedziałkowego posiedzenia izby był winą Balfoura. Uchwalenie votum nieufności dla rządu nie ma żadnego związku z dyskusyą poniedziałkową. Inni ministrowie mogą zabrać głos przed prezesem gabinetu.

Balfour zaproponował rozważenie rezolucyi we wtorek.

Izba była przepełniona. Panowało silne rozjątrzenie.

Ś. † p.

Janina Ceremużyńska

(Rutkowska),

przeżywszy lat 17, po krótkich cierpieniach zmarła d. 26 maja 1905 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę d. 28 b. m. o godz. 4 po południu z kaplicy kościoła św. Krzyża na cmentarz katolicki Stary.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 rano.

Pozostała rodzina zaprasza na te smutne obrzędy znajomych i przyjaciół. 726—1

Palenie tytoniu nie jest już szkodliwe

o ile się używa świeżo wypuszczonych papierosów

fabryki **Saatczy & Mangubi**

DUBEC 10 szt. 10 kop. **CARSKIE** 10 szt. 6 kop.

w każdem pudełku znajdume się **SZKLANA CYGARNICZKA z watą hygieniczną,** pochłaniającą wszelkie szkodliwe substancye, zawarte w dymie tytoniowym. 688—3—3

HENRYK SCHWALBE.

RĘKAWICZKI DAMSKIE SKÓRKOWE GLACÉ, W ZNANYM DOBRYM GATUNKU, SPRZEDAWANE DOTYCHCZAS PO

65 kop.

POZOSTANĄ W TEJ SAMEJ CENIE **do 31-go maja r. b.,** *A MIANOWICIE DO WYPRZEDANIA ZAPASU.*

MAJ	
27	SOBOTA
28	— —
29	PONIEDZIAŁEK
30	WTOREK
31	ŚRODA

Od 1-go czerwca zaś *RĘKAWICZKI TE, WSKUTEK PODWYŻSZENIA PŁACY ZA ROBOTĘ, SPRZEDAWANE BĘDĄ*

po 75 kop.

HENRYK SCHWALBE. 711 3 2

A. O. TESCHICH

FABRYKA TEKTURY DACHOWEJ

Łódź, Widzewska 64.—Telefon 240.

POLECA:

Najlepszą tekturę smołowcową „Bitum".

Smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, klecemasę (masę sklejną), **holccement, pak, tekturę surową, papier holccementowy, asfalt naturalny i sztuczny, gudron, carbolineum, azbestolit** dla izolacyi rur, **płyty i łupiny korkowe**

Podejmuję się wszelkich **robót asfaltowych i korkowo-izolacyjnych.** 540-(0-5

Niskie ceny. Sumienna obsługa.

Zupełna Wyprzedaż.

Zarząd Sali Licytacyjnej,

ulica Dzielna № 25,

podaje do wiadomości, że z powodu likwidacyi sprzedaje **Meble, Maszyny do szycia, Perfumeryę, naczynia kuchenne i różne inne przedmioty** po nader nizkiej cenie.

Osoby, które powierzyły towar w komis, zechcą takowy w ciągu 14 dni za zwrotem kwitów i zapłaceniem składowego odebrać, w przeciwnym razie towar zostanie sprzedany przez licytacyę. 703—3—1

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenic na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczenice otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363

Nowy Zarząd Uzdrowiska morskiego w POŁĄDZE

niniejszem ogłasza o otwarciu zakładu od 1-go czerwca do 1 października n. s., w czerwcu i wrześniu ceny mieszkań zniżone. Kąpiele morskie i ciepłe **w NOWYCH ŁAZIENKACH** solankowe i kwasowęglowe. Sprzedaż wód mineralnych i kefiru. **KUCHNIA ZDROWA I WYKWINTNA,** elegancka cukiernia nad brzegiem morza. **Pensyonaty**, wille i domki do wynajęcia; place na sprzedaż. Broszurki w aptekach i księgarniach. **Informacye: Chmielna 25 m. 3, od godziny 1—3 i na miejscu w biurze zarządu.** 526—6—6

W szkole 3-kl. Handlowej żeńskiej

ulica Zawadzka 9.

wstępne egzaminy dla nowych kandydatek na rok 1905/6, zaczną się dnia 29-go maja r. b.

C. Waszczyńska.

708—3—3

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—142

Inowłódz nad rzeką Pilicą. Letnie mieszkanie

— umeblowane —

lekarz, apteka, restauracya, kąpiele rzeczne, wanna.

Miejscowość spokojna, bezpieczna, zdrowotna.

WIADOMOŚĆ: Ul. ZIELONA № 11, u właściciela. 700—8 2

Lokal frontowy parterowy

o 3 oknach wystawowych. 704—3—3

zajmowany dotąd na sprzedaż wyrobów stolarskich i tapicerskich, jest z dniem 1 lipca r. b. do wynajęcia. Lokal zawiera 6 obszernych ubikacyj i suterynę. Wiadomość w kantorze H. Walfisza, ul. Dzielna 25.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 14 Мая 1905 г.

Włoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**